Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i nakładem wydawnictwa „Drwęca" Sp. zo. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 14 stycznia 1930. Nr. 5

Wnioski, wysnute z ostatnich wyborów do sejmików powiatowych.

Znamy już ostateczny rezultat wyborów do sejmików powiatowych, które odbyły się w przedostatnią niedzielę, a przeto mamy możność wydania o nich sądu. Podług Pata przedstawia się on następująco:

„W ogólnej sumie obecne wybory do sejmików powiat. województwa pomorskiego przedstawiają się, jak następuje: razem mandatów 533 (w poprzedniej kadencji 532): z tego na wsie przypada 432 i na miasta 101. Grupy wyraźnie prorządowe otrzymały obecnie 130 mandatów, (w poprzedniej kadencji 67), Str. Nar. 97 (106), Ch. D. 8 (34), NPR prawica 147 (126), PSL Piast 44 (112), Wyzwolenie 1 (1), PPS 9 (22), bezpartyjni 63, w tem 2 Zjedn. Stanu Średn. (poprzednio 35), Niemcy 34 (29)".

Prasa, stojaca za rządem, bardzo dobitnie podkreśla ilość mandatów prorządowych, z których ma niby wynikać zmiana nastroju ludności pomorskiej w kierunku dla rządu przychylnym. Mamy jednak wrażenie, że statystyka ta jest odpowiednio nastawiona i nie odzwierciadla istotnego stanu rzeczy. A warunki sprzyjają pewnej dowolności w tego rodzaju kombinacjach, bo przecież listy poszczególne — przynajmniej znaczna ilość tychże — nie miały wyraźnej fizjonomji politycznej i partyjnej i trudno było niejednokrotnie określić przynależność partyjno-polityczną poszczególnych kandydatów, choćby umieszczonych na listach, określonych jako partyjne. W ogólności jednak zaznaczyć wypada z całą stanowczością, że wbrew statystyce ze źródeł prorządowych, wybory do sejmików powiat. korzystnego dla rządu wyniku nie dały, a raczej przeciwnie, jak i wogóle i cały nastrój ludności pomorskiej dla rządu przychylnym nie jest. Kto bliżej zna stosunki, ten go inaczej nie określi. Że tak jest, temu winę i tego przyczynę niech sobie przypiszą ci, którzy uważali za stosowne rządzić metodami takiemi, jakich lud pomorski nigdy nie uzna i które mu będą zawsze niesympatyczne. Chcąc pozyskać przychylność i sympatję ludu pomorskiego, trzeba całkowicie zmienić dotychczasową taktykę i metody. Potrzebę takiej zmiany zdają się też odczuwać obecne czynniki rządowe w Warszawie — przynajmniej zdają się na to wskazywać rozmaite zarządzenia i przemówienia tychże, jak np. premjera Bartla — oraz zanotowane przez nas słowa obecnego Ministra sprawiedliwości.

Jeżeli się w tym kierunku po stronie rządu pójdzie dalej i za słowami pójdą czyny, to może sentyment ludu ulegnie zmianie. Aż dotąd jednak, trzeba to wyraźnie zaznaczyć i podkreślić, ten sentyment u ogółu ludności prorządowym nie jest, jak to potwierdza i wynik wyborów do sejmików powiatowych. Dobrzeby było, żeby sobie to miarodajne czynniki w całej pełni uświadomiły i nie łudziły siebie ani innych odmiennem stawianiem sprawy. Lecz nie będziemy się dłużej zatrzymywać przy tej kwestji, bo nie ona najważniejsza. Daleko większą satysfakcję sprawia nam, że wybory dały znacznie lepszy skład i lepszy poziom poszczególnych sejmików, niż poprzednie. Wiele mętów i grezów, które aż dotąd utrzymywały się na powierzchni, poszło na dno — a na wierzch wypłynęli ci, którzy przedstawiają jakąś wartość i pod względem moralnym i intelektualnym. Nasz lud przejrzał wreszcie — choć nie wszędzie jeszcze i nie całkowicie, że głosu swego nie należy dawać warchołom i demagogom, ale ludziom zrównoważonym i wartościowym. To też, kiedy patrzymy na obecny skład naszych sejmików zdaje nam się, że dają one daleko pewniejszą gwarancję poważnej, owocnej pracy dla dobra powiatu, niż poprzednie, że będą one jak z jednej strony wolne od demagogicznych zakusów, tak z drugiej będą umiały bronić praw samorządowych, które częstokroć podważane bywały ostatniemi czasy przez rozmaite dyktatorskie zapędy.

Najważniejsza jednak to olbrzymia przewaga głosów i mandatów polskich nad niemieckiemi. Na 633 mandaty 34 niemieckich, to chyba najlepszy dowód, że Pomorze jest ziemią rdzennie polską. Rezultat taki pod względem narodowościowym to chyba najdoskonalsze zadanie kłamu niemieckiej argumentacji o niemieckości Pomorza. To argument tak silny, że zamknąć winien raz na zawsze gębę tym wszystkim zagranicznym czynnikom, które dają posłuch niemieckim lamentom i krzykom o rzekomej krzywdzie, im wyrządzonej przez traktat wersalski, że odebrano im Pomorze, jako ziemię „niemiecką". Ludność pomorska i temi ostatniemi wyborami dała znów jeden dowód więcej, że polską była, jest i będzie. Podnieść też jeszcze należy silny odpływ głosów socjalistycznych, co jest również objawem nader pocieszającym.

Z Sejmu.

Exposé premjera Bartla. — Rząd pragnie współpracy z Sejmem. — Przemówienie posłów. Uchylenie dekretu prasowego.

Warszawa, 10. 1. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu p. prezes Rady Ministrów prof. Bartel wygłosił obszerne exposé, zawierające ocenę obecnej sytuacji państwa i program Rządu. Sejm wysłuchał przemówienia p. premjera z wielką uwagą; niektóre ustępy były mocno oklaskiwane, także przez wielu posłów z stronnictw, należących do centrolewu. Podczas omawiania działalności Ministerstwa Pracy socjaliści w sposób gwałtowny demonstrowali przeciwko min. Prystorowi.

Poseł Libermann (PPS.), polemizując z b. min. sprawiedl. Carem, zwalczał dekret prasowy. Po przemówieniu posła Piłsudskiego (BBWR.) ostro skrytykował działalność b. ministr. sprawiedl. Cara, poseł Trąmpczyński ze Stron. Narod. Największą sensacją tego posiedzenia była uchwała Sejmu w drugiem i trzeciem czytaniu, na mocy której dekret prasowy został uchylony.

Kto zostanie ministrem rolnictwa?

Stanowisko ministra rolnictwa w rządzie prof. Bartla nie zostało dotąd obsadzone. Ma to jednak nastąpić w najbliższych dniach. Grupa demokratyczna Bloku Bezpartyjnego wysuwa na to stanowisko posła inż. W. Przedpełskiego. Kandydatura ta znalazła życzliwe przyjęcie w stronnictwach włościańskich, natomiast budzi zastrzeżenia w kołach zachowawczych. Konserwatyści wysuwają ze swej strony jako kandydatów na ministra rolnictwa p. Aug. Popławskiego, byłego ministra skarbu, p. Jantę-Połczyńskiego, ziemianina z Pomorza oraz posła J. Targowskiego.

85 proc. Białorusinów żąda szkół polskich.

Wilno. Białoruskie Tow. cświatowe „Proświta" rozpisało ankietę w sprawie składania deklaracyj w myśl ustawy o szkołach powszechnych. Wyniki deklaracyj w zarządzie „Proświty" wywołały silną konsternację.

85 proc. Białorusinów opowiedziało się za szkołami polskiemi, 10 proc. za szkołami rosyjskiemi i tylko 5 proc. żąda szkół białoruskich lub polsko-białoruskich.

W latach ubiegłych przy składaniu deklaracyj, posłowie białoruscy głosili, że włościanie, którzy nie złożą deklaracyj z żądaniem otwarcia szkół białoruskich, nie otrzymają nadziału ziemi i lasów.

Gdy wiadomość ta się nie sprawdziła, nastąpił radykalny zwrot w nastrojach ludności białoruskiej.

Jeden z hurtków m. in. pisze: „Białorusini płacą podatki na równi z innymi obywatelami, dają swe dzieci do wojska i ponoszą wszelkie ciężary państwowe, wobec tego mają prawo do otwarcia powszechnych szkół polskich, nie zaś białoruskich, gdyż po ukończeniu szkoły białoruskiej dzieci pozostają nieukami".

Wynik ankiety wywarł silne przygnębienie w zarządzie głównym „Proświty", który ma zamiar nie ogłaszać szczegółów ankiety.

Wielki skandal ze stacją podsłuchową w Warszawie.

Bardzo ważna rozmowa państwowa przedostała się do wiadomości prywatnej.

Warszawa. Ustalono, iż pewna bardzo ważna państwowa rozmowa telefoniczna przedostała się w sposób niezbadany do wiadomości osób prywatnych. Wszczęto śledztwo, które prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Luxenburg.

Artykuł 106 Konstytucji zastrzega tajemnicę korespondencji pocztowej.

Przepis ten odnosi się także i do rozmów telefonicznych.

Władzom śledczym chodzi w tym wypadku o ustalenie możliwości istnienia stacji podsłuchowej.

Wspólnik Agencji Wschodniej aresztowany pod zarzutem ogłoszenia podsłuchanej rozmowy państwowej.

Warszawa. Z polecenia sędziego do spraw szczególnej wagi Luksenburga, aresztowano w Warszawie współpracownika Agencji Wschodniej Jana Weinfelda pod zarzutem ogłoszenia w tajnym biuletynie poufnej rozmowy telefonicznej, prowadzonej pomiędzy P. Prezydentem Rzeczplitej a p. prezesem Rady Ministrów.

Rozmowa ta prowadzona była między Warszawą a Spałą i została podsłuchana przez kogoś, a następnie ogłoszona w poufałym biuletynie, wydanym przez Weinfelda. Gdy wiadomość o tem doszła do czynników rządowych, p. Premjer polecił sędziemu Luksenburgowi przeprowadzić w tej sprawie śledztwo i ustalić, kto nadużył tajemnicy telefonicznej.

Protest Ossendowskiego przeciw konfiskacie „Lenina".

Warszawa. W związku z konfiskatą ostatniej książki znanego pisarza T. A. Ossendowskiego p. t. „Lenin" przez rząd włoski i jugosłowiański, prof. Ossendowski ogłasza list otwarty.

W liście tym prof. Ossendowski uważa tę konfiskatę za nieporozumienie.

„Książka moja — pisze prof. Ossendowski — jest do głębi antybolszewicka. Posiadam list p. ambasadora włoskiego z dnia 1 grudnia 1929 r. z podziękowaniem w imieniu Mussoliniego i z dnia 21 listopada 1929 r. podziękowanie w imieniu Ojca św. za przesłanie im książki mojej p. t. „Lenin". We Włoszech rozszedł się cały pierwszy nakład, wydany w 30.000 egzemplarzy i drugi w ilości 15.000, poczem dopiero książka została skonfiskowana".

W sprawie tej zapowiada prof. Ossendowski rozpoczęcie akcji obronnej.

W zakończeniu swego listu prof. Ossendowski wyraża nadzieję, że poparty zostanie przez szerokie koła społeczeństwa, jak i prasy, które go znają jako zdecydowanego przeciwnika bolszewizmu.

Biblja Gutenberga w Pelplinie została sprzedana?

Pod tym nagłówkiem podaje „Krakowski Ilustr. Kurjer Codzienny“, co następuje:

Pelplin. Sławna Biblja Gutenberga, jedyna w Polsce, znajduje się od XV wieku w bibljotece bernardyńskiej w Lubawie, a obecnie w bibljotece seminarjum duchownego w Pelplinie, została ostatecznie sprzedana za sumę miljon zł do Ameryki.

Zaznaczyć należy, że biblja ta jest jedną z dziesięciu unikatów, znajdujących się jeszcze na świecie.

Przeciw tej sprzedaży wniosła protest — jak o tem pisaliśmy — Rada bibljofiska. Protest nie da prawdopodobnie rezultatu.

Zaprzeczenie.

Biblja Gutenberga nie została sprzedana, tak prostuje wiadomość, podaną nietylko przez „Słowo Pomorskie“ ale i inne gazety, „Dzień Pomorski“.

Oto, co pisze „Dzień Pomorski“:

Wczorajsze „Słowo Pomorskie“ przyniosło niepokojącą wiadomość, zaopatrzoną w wykrzykniki i znaki zapytania, o sprzedaży Biblji Gutenberga“, znajdującej się w bibljotece diecezjalnej w Pelplinie.

Celem sprawdzenia tej wiadomosci zwróciliśmy się do Kurji Biskupiej z prośbą o wyjaśnienie. W imieniu Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Okoniewskiego oświadczono nam, że istotnie zagranica czyniła starania o kupno jedynego w Polsce egzemplarza Biblji Gutenberga, znajdującego się w bibljotece diecezjalnej w Pelplinie, jednak Ekscelencja Ksiądz Biskup Okoniewski, jako też Kapituła, postanowili Biblji nie sprzedawać.

Rozdział miejsc w zarządzie Banku Międzynarodowego.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi, że banki emisyjne wielkich mocarstw uzgodniły już podział pięciu miejsc w zarządzie Banku Międzynarodowego, którego statut przewiduje oddanie dziewięciu miejsc mniejszym państwom. Do państw już wybranych należą: Hiszpanja, Holandja, Szwecja, Szwajcarja i Argentyna. Obsadzenie pozostałych miejsc napotyka na wielkie trudności. Do jednego mandatu ma pretensje, jak donosi „Daily Telegraph“, Polska, o dwa mandaty zabiegają państwa Małej Koalicji i Grecja, pozatem domagają się reprezentacji w zarządzie Banku Międzynarodowe państwa bałtyckie, Austrja oraz dominja angielskie.

Jak wiadomo, statut Banku Międzynarodowego przewiduje, że jego zarząd składać się będzie z 16 przedstawicieli 7 mocarstw, zainteresowanych szczególnie w sprawie odszkodowań i 29 przedstawicieli państw mniejszych. Sfery francuskie zaprzeczają informacjom „Daily Telegraph“ i dowodzą, że sprawa obsadzenia 9 miejsc nie była jeszcze omawiana.

Echa mowy ks. Ulitzki.
Tekst mowy został ułożony wspólnie z min. spraw zagranicznych Curtiusem.

Paryż. Tygodnik „Aux Ecoutes“ powraca jeszcze do sprawy konferencji przedstawicieli katolickich kół francuskich z członkami centrum niemieckiego, zaznaczając na mocy informacyj z wiarogodnego źródła, że mowa ks. Ulitzki została opracowana wspólnie z ministrem spraw zagranicznych, Curtiusem i szefem centrum, kanonikiem Kaasem oraz przełożona na język francuski przez Schmidta, oficjalnego tłumacza ministerstwa spraw zagranicznych. Mowa ta, która skierowana była więcej do rządu francuskiego, aniżeli do francuskich członków konferencji, była więc dokumentem urzędowym, całkowicie ułożonym w min. spraw zagranicznych.

Nie należy zapominać, że wypowiedział ją ks. Ulitzka, jeden z głównych agitatorów, który wywołał tyle krwawych zajść w czasie plebiscytu górnośląskiego i który, według świadectwa gen. Leronda, organizował prawdziwe bandy zbójeckie.

KOMUNIKAT

Woj. Komitetu Floty Narodowej w sprawie zakupu statku „Pomorze“.

W „Dzienniku Bydgoskim“ nr. 296 z dnia 22 grudnia 1929 r. pojawił się, podpisany przez anonimowego „Obserwatora“, artykuł pod nagłówkiem „Dokoła akcji nad stworzeniem polskiej floty dzieją się rzeczy niedobre“ w którym autor — prawdopodobnie płatny agent stoczni gdańskiej — w niesłychanej formie poddaje krytyce działalność Dep. Morskiego Min. Przemysłu i Handlu oraz w kłamliwy a złośliwie tendencyjny sposób przedstawia sprawę zakupu przez Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Komitet Floty Narodowej) statku szkolnego „Pomorze“.

W związku z tem Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości przesłał do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ następujące sprostowanie:

W związku z artykułem pod tytułem „Dokoła akcji nad stworzeniem polskiej floty dzieją się rzeczy niedobre“, zamieszczonym w nr. 296 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 22 grudnia 1929 roku — na podstawie § 32 ustawy o prawie prasowem prosimy o zamieszczenie z zachowaniem przepisów § 30 ust. 3. wspomnianej ustawy następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, jakoby najświeższy nabytek dla polskiej floty narodowej, statek szkolny „Pomorze“, był jaskrawszym dowodem marnotrawstwa ciężko uciułanego grosza publicznego, natomiast prawdą jest, że zarówno 4 komisje z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, złożone z fachowców krajowych i zaprzysiężonych rzeczoznawców zagranicznych, jakoteż komisja wojskowych inżynierów z polskiej misji wojskowej we Francji — zgodnie orzekły, że:

a. nabyty przez Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) statek „Pomorze“ jest nowoczesnym, I. klasy żaglowcem, o niezwykle trwałej i solidnej budowie, przewyższającej najbardziej surowe warunki Loydu Brytyjskiego.

b. że ex Prinz Eitel Friedrich był budowany wyłącznie dla celów szkolenia i najzupełniej odpowiadający wymaganiom szkolenia.

c. że cena jego nabycia jest stosunkowo niska.

2. Nieprawdą jest, że statek „Pomorze“, jest to stary niemiecki jacht żaglowy, natomiast prawdą jest, że statek „Pomorze“, (ex Prinz Eitel Friedrich) był szkolnym statkiem niemieckiej marynarki handlowej.

3. Nieprawdą jest, że statek „Pomorze“ zbudowany został w 1903 r. w stoczni kilońskiej — natomiast prawdą jest, że został on wybudowany w 1909 r. przez stocznię „Blohm i Voss“ w Hamburgu.

4. Nieprawdą jest, jakoby statek „Pomorze“ miał burzliwe życie i przechodził perypetje wojenne, natomiast prawdą jest, że statek „Pomorze“ (ex Prinz Eitel Friedrich) od roku 1909-1914 służył wyłącznie do szkolenia i należał do „Deutcher Schulschiff-Verein“, następnie od roku 1914-1918 nie brał udziału w kampanji wojennej, a w końcu, od roku 1918 do dnia dzisiejszego, nie był wogóle używany do żadnych celów.

5. Nieprawdą jest, jakoby statek „Pomorze“ (ex Prinz Eitel Friedrich) należał do niemieckiego prywatnego właściciela, który nie mógł się wykazać zupełnie niewątpliwym tytułem własności, natomiast prawdą jest, że statek „Pomorze“ przeszedł w roku 1918 na podstawie postanowień Traktatu Wersalskiego (tonaż reparacyjny) na własność rządu francuskiego, który następnie sprzedał go bar. de Forrest, obyw. angielskiemu, zamieszkałemu we Francji — pod warunkiem niesprzedawania statku Niemcom i ich sprzymierzeńcom i że wobec tego bar. de Forrest był w posiadaniu najzupełniejszych praw własności.

6. Nieprawdą jest, że Wojew. Komit. Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Komit. Floty Narodowej) zapłacił za nabyty statek 700.000 zł, natomiast prawdą jest, że cena nabycia statku „Pomorze“ (ex Prinz Eitel Friedrich), uznanego przez wszystkie miarodajne czynniki za pełnowartościowy statek szkolny, wyniosła 7.000 F. ang., co w przeliczeniu na złote po kursie 43.43.75 wyniosło 304.062 zł i 50 gr.

7. Nieprawdą jest, że statek ten, rzekomo będący „pudłem“, ma być oddany do remontu i przeróbki dla nadania mu „trochę pozorów użyteczności i zewnętrznego wyglądu“ Stoczni Gdańskiej lub innej zagranicznej — natomiast prawdą jest, że na podstawie przetargu oddano ustawienie koniecznego na statku „Pomorze“ motoru i związaną z tem przeróbkę rufy stoczni duńskiej Skibsvaerft — Nakskov, która zaofiarowała najniższą cenę i najkrótszy termin wykonania prac — z pośród 10-ciu, stojących do przetargu stoczni, w tem i st. Gdańskiej.

8. Nieprawdą jest, że remont ten i ustawienie motoru kosztować będzie znowu 700.000 zł, natomiast prawdą jest, że ustawienie motoru wraz z konieczną do tego celu przeróbką rufy — kosztować będzie w myśl umowy ze stocznią w Nakskov 8.755 F. ang., co w przeliczeniu na złote po kursie 43.43, 75 wyniesie zł 380.295 i 32 gr., że zatem, cena nabycia statku wraz z ustawieniem motoru wyniesie razem 684.357 zł i 82 gr, podczas gdy stocznia Gdańska za samo ustawienie motoru z przeróbką rufy na statku „Pomorze“ zażądała 14.000 F. ang., tj. 642.875 zł.

9. Nieprawdą jest, że zupełnie nowy statek o tej samej pojemności i wielkości z najnowszemi technicznemi urządzeniami, motorami Diesla itp. kosztowałby maksymalnie 1.200.000 zł — natomiast prawdą jest, że koszta budowy identycznego, jak statek „Pomorze“, kompletnie wyposażonego nowego okrętu z silnikiem napędowym wniosłyby, według opinji rzeczoznawców, 20—25 funtów angielskich za tonę wagi własnej czyli w przeliczeniu na złote od 1.563.840 zł do 2.054.800 zł.

10. Nieprawdą jest, że najdłuższy żywot statku, mającego odbywać dalekie podróże, wynosi 25—30 lat — natomiast prawdą jest, że dotychczasowy statek szkolny marynarki handlowej „Lwów“ ma obecnie 60 lat, a w bież. roku odbył jeszcze długą podróż.

11. Nieprawdą jest, jakoby dawny „Prinz Eitel Friedrich“ liczył już 26 lat, a po wyremontowaniu“ mógł pełnić jeszcze służbę przez 6-8 lat i to ze zmniejszonem do 50% bezpieczeństwem dla młodzieży, kształcącej się na tym statku — natomiast prawdą jest, że statek „Pomorze“ liczy obecnie 20 lat, z czego efektywnej służby na morzu 5 lat, a wobec swej wysokiej klasy budowy, która, jak stwierdza ekspertyza, wyklucza prawie zatonięcie statku przy najbardziej niepomyślnych warunkach awarji przy 100 proc. bezp. dla uczniów Szkoły Morskiej, będzie służył nie krócej niż bez porównania mniej wartościowy statek „Lwów“.

Przew. Wydz. Wykon. (—) St. Pasławski gen. bryg. Dca. OK VIII.
Prezes Komitetu: (—) Leon Janta-Połczyński.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 13 stycznia 1930 r.

Kalendarzyk. 13 stycznia, Poniedziałek, Weroniki i Glafiry.
14 stycznia, Wtorek, Hilarego b. w. d. k.

Wschód słońca g. 8 — 7 m. Zachód słońca g. 16 — 11 m.
Wschód księżyca g. 15 — 12 m. Zachód księżyca g. 8 — 16 m.

Do Pomorzan — uczestników w walkach o wolność Polski 1918-20.

Wydawnictwo Księgi Pamiątkowej 10-ciolecia Pomorza, Toruń Łazienna 2, zwraca się niniejszem do wszystkich Pomorzan, którzy brali udział w walkach o wolność Polski w latach 1918-20, by zechcieli nadesłać swe wspomnienia z tego okresu pod adresem Wydawnictwa. Chodzi mianowicie o to, by dać w Księdze Pamiątkowej możliwie jak najpełniejszy obraz udziału Pomorza w walce o wolność. Ponieważ wielu epizodów z owych czasów dotad jeszcze nie spisano, zwracamy się tą drogą do zainteresowanych, by zechcieli nam odnośny materjał nadesłać najpóźniej do 10-go lutego rb.

Opłata stemplowa od papierów wartościowych.

Z dniem 1 stycznia weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, według którego stawka 0,2 procent opłaty stemplowej od obrotu papierów wartościowych zostaje obniżona na przeciąg 1 roku na 0,1 procent.

Z miasta i powiatu.

Wobec tego, że w uprzedniem ogłoszeniu nazwisk wybranych deputowanych do Sejmiku Powiatowego zaszły pewne omyłki, podajemy wynik jeszcze raz.

Nowemiasto. Nowaczyk Wacław, kupiec Nowemiasto, Bork Mieczysław, dyrektor Banku Nowemiasto, Ciszewski Jan, zegarmistrz Nowemiasto.

Lubawa. Pater Franciszek, burmistrz Lubawa, Kijora Władysław, dyrektor Banku Lubawa, Jankowski Franciszek, kupiec Lubawa, Dr. Wierzbowski Wacław, lekarz Lubawa.

Okręg I. Zapolski Józef, urzędnik P. K. Ch. Lubawa, Jurkiewicz Antoni, robotnik Kazanice, Surdykowski Józef, rolnik Rożental, Oczkowski Józef, rolnik Prątnica, Szałkowski Leonard, rolnik Rożental.

Okręg II. Krawiecki Juljan, robotnik Rumian, Wyżlic Franciszek, st. pocztyljon pocztowy Rybno, Graduszewski Mieczysław, rolnik Złotowo, Szulwic Bolesław, rolnik Rumian, Badziąg Józef, rolnik Omule, Krajewski Franciszek, rolnik Rybno.

Okręg III. Ks. Ziółkowski Jan, proboszcz Kiełpiny, Kryś Teofil, robotnik Katlewo, Fafiński Teofil, rolnik Ostaszewo, Doczyk Adam, sekretarz Z. Z. P. Nowemiasto.

Okręg IV. Żorański Franciszek, ogrodnik Sugajenko, Poniewski, Józef, stolarz Mroczno, Przeczewski Hipolit, rolnik Mroczno, Maciołek Władysław, rolnik Targowisko.

Okręg V. Doczyk Adam, sekretarz Z. Z. P. Nowemiasto, Ewertowski Władysław, rolnik Mikołajki, Koziorzemski Franciszek, rolnik Bratuszewo, Ziółkowski Walerjan, rolnik Wielkie Bałówki.

Okręg VI. Sontowski Jan, robotnik Jamielnik, Sławiński Józef, robotnik Jamielnik, Krasiński Teodor, rybak Skarlin, Łątkowski Aleksander, kowal Skarlin, Sugajski Władysław, rolnik Szwarcenowo.

Okręg VII. Węgielewski Władysław, robotnik Rywałdzik, Dąmbski Ludwik, właśc. majątku Babalice, Zapolski Józef, urzędnik P. K. Ch. Lubawa, Cwikła Józef, rolnik Krotoszyny, Szwaracki Jan, robotnik Lipinki.

Przeniesienie.

Nowemiasto. Asesor przy tut. Urzędzie Skarbowym p. Józef Chełstowski przeniesiony został z dniem 11-go bm. na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Pucku

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Dla tow. św. Wincentego a Paulo ofiarował p. Jarzębski z Krzemieniewa, złożone w młynie p. Schubringa, dwa ctr. jęczmienia na przemiał na kaszę.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Pewna osoba, która znalazła na szosie Nowemiasto—Marzęcice 7 zł, przesłała do naszej administracji

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 50

(Ciąg dalszy.)

Dzień ten był dniem najwyższego szczęścia dla Alfonsa. Po bezsennej nocy i poprzednich wstrząśnieniach wstał bardzo rychło, ożywiony nową nadzieją. Gdy otworzył okno, aby wpuścić do pokoju złote promienie słońca, gdy ujrzał świątecznie ubraną służbę i licznie zgromadzonych wieśniaków na pięknie ustrojonych koniach, gdy pomyślał, że Irena zrzuci dziś nienawistne mu czarne suknie i stanie przed nim w jasnym stroju narzeczonej, wtedy zapomniał o przeszłości, o swych niegodziwych czynach, o widmie Fryderyka i myślał tylko o szczęścu, jakie nareszcie osięgnął!

Ubrał się szybko, drżąc z niecierpliwości ujrzenia tej, którą nadewszystko w świecie ukochał. Tęsknił za jej widokiem, za pieszczotą jej ślicznej białej ręki, mającej być od dziś jego wyłączną własnością.

W zamku dużo się zgromadziło gości. Na żądanie Alfonsa zaproszono wszystkich sąsiadów, a ponieważ oboje narzeczeni wcale tu krewnych nie mieli, przeto uproszono najstarszych z obecnych, aby zastąpili Irenie rodziców na cały czas uroczystości weselnej.

Powietrze było dziś prześliczne. Odgłos dzwonów kościelnych przerywał ciszę; na drodze do miasteczka ustawiono bramy triumfalne i wkrótce wyruszył cały orszak ślubny. Liczni widzowie patrzeli ze zajęciem na Alfonsa i piękną jego narzeczoną, kobiety podziwiały wspaniały i kosztowny strój Ireny, a mężczyźni zazdrościli Alfonsowi tej, która za chwilę miała zostać jego żoną.

Ale szczęście Alfonsa nie miało trwać długo!

ROZDZIAŁ TRZYNASTY.

Owe pięć lat, które upłynęły od czasu porwania Marcelka, były dla biednego chłopca jednem pasmem okropnych cierpień. Gdy Kalot uciekł wówczas z Paryża, zabrał ze sobą oprócz Marcelka jeszcze troje innych, równie nieszczęśliwych dzieci. Przybył zaś do Londynu wtenczas właśnie, gdy uwięziono jego wspólnika. Na szczęście posiadał Kalot dziesięć tysięcy franków, które dostał od Piotra. Myślał więc, że chwilowo dosyć ma pieniędzy i los jego wspólnika nie trapił go wcale. Podczas podróży do Londynu płakał i krzyczał biedny Marcelek, wzywając nieustannie swej matki, ale za każdym razem bywał tak okrutnie karanym, że w końcu zamilkł zupełnie i popadł w jakiś stan odrętwienia. Nie mógł on w żaden sposób pojąć, co się z nim stało. Zabrano mu jego piękne sukienki, do jakich był przyzwyczajony i ubrano go w łachmany. Do jadła dawano mu rzeczy, których nie znał i których pomimo głodu nie mógł przełknąć, tak mu były wstrętne. Jego śliczną, białą twarzyczkę posmarowano jakąś ostrą maścią, oh, jak to paliło i bolało! A jednak nie śmiał się uskarżać, bo za każdy jęk, jaki się wydzierał z jego piersi, za każdą łzę, bito go niemiłosiernie. Wszystko to było dopiero początkiem jego męczarni! W Londynie bowiem musiał już sam żebrać i zarabiać na życie. Okrutny Kalot wydzierżawił jego i troje innych dzieci angielskim żebrakom, podczas kiedy sam rozpoczął rzemiosło lichwiarza, które mu się jeszcze korzystniejszem zdawało, niż wyzyskiwanie małych kalek. (Ciąg dalszy nastąpi).

Powyższą kwotę, przeznaczając ją na rzecz Tow. św. Winc. a Paulo.

Z walnego zebrania „Sparty“.

Nowemiasto. W czwartek, 9 bm. odbyło się roczne walne zebranie klubu sportowego „Sparta“.

Po zagajeniu i wysłuchaniu sprawozdań ustępującego Zarządu oraz Wydziału gier i dyscypliny i udzieleniu temuż podziękowania za dotychczasową pracę, wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli, pp.: Kropielnicki Czesław jako prezes, Gęstwicki Bonifacy jako wiceprezes, Krywuc Wacław jako sekretarz, Tynecki Józef jako skarbnik, Pijaczyński Ignacy jako gospodarz. Do wydziału gier i dyscypliny weszli pp.: Vogel Paweł jako kierownik sekcji sportów zimowych, Jastrzębski Feliks, jako kierownik sekcji lekkoatletycznej, Kryn Jan — jako kierownik sekcji gier sportowych i jako kapitan drużyn kobiecych p. Bożeńska Helena.

I pomagać tu bezrobotnym.

v **Lubawa.** Dwaj bezrobotni J. P. i B. C., obaj z Lubawy, uzyskawszy zasiłek bezrobocia, postanowili uraczyć się wódką. Jak uradzili, tak uczynili. Gdy po pewnym czasie, będąc już „pod gazem“, wyszli na ulicę, wszczęli pomiędzy sobą bójkę, w czasie której dość poważnie się poturbowali po głowach i twarzach kłonicami dębowemi od wozu, jednemu z nich nawet zęby wypadły. Kres temu położyła dopiero policja.

Pytamy, czy bezrobotni nie mają pieniędzy na co innego do przeznaczenia?

Skradł owies podczas młócenia.

v **Rumienica.** P. Graduszewskiemu z Rumienicy skradł podczas młócenia — jak później wykryto — robotnik A. W. worek owsa, wartości 13 zł. W. zaniósł owies do swego mieszkania, gdzie też owies znaleziono. W. będzie odpowiadał przed sądem.

Potajemny wyszynk alkoholu.

v **Gronowo.** Dnia 6 bm. przeprowadzono u byłego oberżysty Ł. w Gronowie, na skutek podejrzenia o potajemny wyszynk alkoholu, rewizję domową. Wykryto na szeroką skalę zakrojony potajemny wyszynk, gdyż 6. bm. Ł. urządził w swym lokalu zabawę, podczas której sprzedawał napoje alkoholowe. Podczas rewizji znaleziono poukrywane butelki wódki oraz ponalewane kieliszki i wypróżnione butelki. Sprawą zajęła się Kontrola Skarbowa w Lubawie. Ł. i jego żona odpowiadać będą przed sądem w Lubawie za wyszynk alkoholu w czasie zakazanym, t. j. w niedzielę.

Z Pomorza.

Obchód gwiazdkowy młodzieży katolickiej żeńskiej.

q **Lidzbark.** Jak ogólnie wiadomo, obecnie na szeroką skalę organizuje się młodzież katolicką w organizacje czysto katolickie. Zdarzało się, że młodzież wstąpiła w szeregi organizacyj masońskich, które pod płaszczykiem organizacyj przysposobienia wojskowego starały się zabrać nam ten kwiat młodzieży. To też i w Lidzbarku młodzież katolicka zasługuje na wszechstronnie poparcie. W święto Trzech Króli urządziła młodzież żeńska przy licznym udziale członkiń, rodziców i gości obchód gwiazdkowy. Na program wieczorku składały się kolendy, deklamacje oraz humoreski. Przemowę wygłosił czcigodny Patron ks. prefekt Górecki. Z funduszów kasy rozdzielono 8 wartościowych książek, poczem nastąpiło rozdanie podarków. Kolendą „Lulajże Jezuniu“ zakończono uroczystość tę, która wywarła na obecnych bardzo miłe wrażenie.

Uśmiercony przez wał przy młóceniu.

o **Wierzbowo.** W ciężkim smutku pogrążona została rodzina rolnika Kłosowskiego, którego 14-letni syn Konrad przy młóceniu zboża dnia 9 bm. wskutek nieostrożności został uchwycony przez wał za ubranie i tak silnie uderzony o boisko, że na miejscu padł trupem.

Cygański skarb odzyskany.

Grudziądz. Niedawno donosiliśmy o kradzieży z obozu cygańskiego bogatej kolekcji złotych monet różnych krajów, łącznej wartości 4500 zł. Dochodzenia ustaliły, że skarb ten wykradli dwaj rabusie Józef i Aleksander Kapczyńscy. Ujęto ich po kilku dniach na dworcu w Bydgoszczy i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Grudziądzu.

Ujęcie niebezpiecznej szajki złodziei kolejowych.

Grudziądz. Władze policyjne śledcze wpadły na trop niebezpiecznej szajki złodziei kolejowych, która od dłuższego czasu w pociągach pospiesznych Warszawa—Grudziądz—Toruń okradała w bezczelny sposób podróżnych. Ogółem aresztowano 7 mężczyzn i 1 kobietę.

Po ostatniej ucieczce 8 aresztantów z więzienia w Chełmnie — o czem pisaliśmy — władze policyjne zarządziły poszukiwania w wielu miejscowościach, przetrząsając spelunki i kryjówki złodziejskie.

W czasie jednej z obław w pobliżu Torunia w mieszkaniu niejakiejś Wasilkówny policja zatrzymała 3 podejrzanych mężczyzn. Również rewizja w mieszkaniu W. dała doskonały rezultat. Znaleziono tam kilka futer damskich i męskich oraz mnóstwo biżuterji i wiele innych cennych przedmiotów.

Do szajki tej, która ma na sumieniu szereg kradzieży i włamań, należało jeszcze kilka innych osób.

Zwłoki handlarza na szosie.

Łasin. Onegdaj na szosie pod Rogóżnem znaleziono zniekształcone zwłoki mężczyzny, handlarza z zawodu, Marcinkowskiego z Tuszewa.

Jak śledztwo wykazało, został on przejechany przez samochód. W kieszeni tragicznie zmarłego prócz kilku papierosów i drobnych pieniędzy nie znaleziono żadnych dokumentów. Stwierdzono jednak, że M. w dniu krytycznym udał się do powiatu na rowerze celem zakupu bydła, zabierając ze sobą przeszło 1000 zł gotówki, której, niestety, nie znaleziono już przy nim.

Zachodzi więc przypuszczenie, że Marcinkowski padł ofiarą rabunku, poczem dla zatarcia śladów został podrzucony pod samochód.

Dalsze energiczne śledztwo w toku.

Licytacja skór surowych w Podgórzu.

Toruń. Przed kilku dniami odbyła się na Podgórzu publiczna sprzedaż skór, dostawionych spółdzielni przez członków tamt. cechów rzeźnickich. Licytacja zgromadziła poza kupcami krajowymi z różnych i odległych miejscowości, także kupców zagranicznych. Popyt na przedstawiony towar był wielki.

Z ważniejszych notowań, będących równocześnie wskaźnikiem dla krajowego rynku skórnego, wymienić należy ceny, płacone za niektóre gatunki skór. I tak, za skóry bukate solone z rogami płacono do 1.83 zł. za funt, skóry bukate średnie do 1.06 zł; ciężkie od 88 gr. do 1 zł; za skóry bydlęce od 88 gr. do 1.04 gr. za funt; skóry cielęce w całości solone i inne płacono po 13 zł. do 17.70 zł. za sztukę; skóry baranie, zależnie od gatunku, płacono od 91 gr. za funt, za sztukę do 34 zł.

Poturbowany przez buhaja.

Lisewo. W Lisewie, na podwórzu gospodarza L., napadł buhaj na mleczarza Pommeranza i nadziawszy go na rogi, rzucił na ziemię, poczem zaczął po nim deptać, dopóki napadnięty nie zdołał umknąć. Mleczarz odniósł złamanie dwóch żeber, poranienie płuc i inne okaleczenia, z powodu których trzeba było go odwieźć do lecznicy.

Zarybianie zatoki puckiej.

Puck. W celu podtrzymania należytego rybostanu w zatoce puckiej, władze polskie prowadzą wylęgarnie ryb w Pucku, z której rok rocznie wypuszczają do zatoki wychowany narybek. W połowie listopada ub. r. zebrano i umieszczono w aparatach wylęgowych 600.000 ziarn ikry siei (cenny gatunek ryb łososiowatych), która już się zaoczkowała i rozwija się pomyślnie. Na wiosnę r. b. wyhodowany narybek z tej ikry będzie wypuszczony do zatoki.

Wotum w postaci modelu starego okrętu w kościele gdyńskim.

Gdynia. Nawiązując do starych tradycyj, pracownicy przedsiębiorstwa państw. „Żegluga Polska“ ufundowali wotum w postaci modelu starego okrętu epoki kaprów królewskich. W ub. niedzielę z gmachu „Żeglugi Polskiej“ wyruszył pochód z tym modelem do kościoła parafjalnego, poczem po odpowiedniem nabożeństwie i pięknem a wzruszającem przemówieniu ks. Wikarego model ten zawieszony został w głównej nawie. W ten sposób kościół gdyński jest jedynym w Polsce z wiszącym pośrodku okrętem, co tak często się spotyka w kościołach w Anglji, Francji i t.p.

Z dalszych stron Polski.

Jeden i pół roku twierdzy za zabójstwo w pojedynku.

Warszawa. W warszawskim sądzie Apelacyjnym toczył się proces przeciwko Stanisławowi Strumpf-Wojtkiewiczowi o zabójstwo w pojedynku Aleksandra Zawadzkiego, dyr. Powszechnego Banku Kredytowego.

Sąd zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazującego red. Wojtkiewicza na 1 i pół roku twierdzy.

Mogiła żołnierzy polskich z 1831 r.

Warszawa. Jeden z gospodarzy ze wsi Białobrzegi, gminy Nieporęt, pow. warszawskiego, wykopując pień, natrafił na kości ludzkie, przy których znalazł woreczek skórzany z czterema srebrnemi monetami polskiemi z 1817 roku oraz guzik z cyfrą 3. Są przypuszczenia, że są to kości żołnierzy polskich z 1817 r., z 3-go pułku piechoty, którzy brali udział w bitwie pod Ostrołęką.

Dziecko o dwu głowach.

Łódź. W Łodzi urodziło się żyjące dziecko z dwoma głowami. Ponieważ obie głowy zawierają mózg, operacja jest niemożliwa. Zdaniem lekarzy, dziecko przy życiu utrzymać się nie może.

Zwiastuny wiosny — Żórawie nad Wilnem.

Wilno. Dnia 7. b. m. rano nad Wilnem przeleciało, kierując się w stronę Niemenczyzna, stado żórawi w ilości kilkudziesięciu sztuk.

Przelot zwiastunów wiosny został zaobserwowany przez łódkarzy i rybaków, znajdujących się w tym czasie nad brzegami Wilji, jako też przez funkcjonarjuszów policji rzecznej.

Żórawie leciały bardzo nisko trzymając się koryta rzeki.

Kto wygrał w III. klasie 20 Polskiej Loterji Państw.

W 1-ym dniu ciągnienia wygrane padły na nr.:

80 000 zł nr. 199163.
40 000 zł nr. 152031.
10 000 zł nr. 142565.
5 000 zł nr. 184723.
2 000 zł nr.: 112366 187346 188597.
1 000 zł nr.: 103138 114314 116192 154727.
500 zł nr.: 59021 83414 98302 148937 161581 183651 197527.
400 zł nr.: 11454 14308 15255 46609 64092 87697 89881 95975 131735 136290 175752 182536 186532 192948 195516.
300 zł nr.: 41 4685 6850 10468 12207 13444 17159 24836 26324 31449 35204 43160 47160 50619 58368 66068 69756 75766 81570 92445 93705 97472 100287 100337 105266 107412 116575 118621 123976 126968 135577 143800 144689 149470 151403 152160 155797 157806 161173 163775 164243 166834 169695 174653 177880 180992 184585 187336 191470 196130 197201 199281 200687 205340.
200 zł nr.: 160403 163847 163867 170417 173798.

2 dzień ciągnienia.

20 000 zł nr. 152297.
5 000 zł nr. 164815.
2 000 zł nr. 36401.
1 000 zł nr. 1780.
500 zł nr.: 29533 86198 163609 185284.
400 zł nr.: 24235 52529 65221 99447 103790 107411 125387 135006 145031 154690 154846 162105 185284 201761.
300 zł nr.: 2223 7268 11952 18633 27267 37259 43030 72179 80106 85637 101176 106592 107126 130317 132477 137540 141806 142736 151933 154989 161119 185674 199131 199453.
250 zł nr.: 6911 8326 16508 23260 45150 56510 61066 72369 79379 82059 88764 94260 96661 97291 101184 111481 113733 118917 126953 132052 135012 139573 143674 144218 147009 148277 150919 151349 156283 156824 159040 164275 166629 167521 168796 169272 169483 170358 172210 176426 177669 181813 184386 186496 188771 192032 196692 199627 200435 201531 203033 205567 208133.
200 zł nr.: 163832 163862 173769.

OD REDAKCJI.

Do W. Bałówek. Korespondencję otrzymaliśmy już za późno, tak, że w piątkowym numerze umieszczona być nie mogła. A obecnie po przedstawieniu umieścić jej nie ma celu.

Kurs akademików dla publicystów i dziennikarzy o Pomorzu w Toruniu. Przemawiał min. Kwiatkowski.

Toruń. W Toruniu odbywa się akademicki kurs dla publicystów i dziennikarzy polskich, zorganizowany przez Instytut Bałtycki w Toruniu. Kurs ten poświęcony jest zagadnieniom morza polskiego oraz wytycznym polskiej polityki morskiej. W kursie bierze udział 50 dziennikarzy z Pomorza, Wielkopolski oraz innych dzielnic Polski. Kurs prowadzą profesorowie uniwersytetów oraz przedstawiciele życia gospodarczego Polski.

W inauguracji kursu wziął udział specjalnie przybyły z Warszawy min. przem. i handlu Kwiatkowski, który wygłosił odczyt p. t. „Powrót Polski nad Bałtyk“.

„Upiór Düsseldorfu“ pokazał się na ulicach miasta i zdołał zbiec.

Düsseldorf. Jedna z niedoszłych ofiar masowego mordercy düsseldorfskiego, pani Meurer, która, po dokonanym na nią napadzie, wyleczyła się w szpitalu i w tych dniach szła jedną z ulic Düsseldorfu, zauważyła nagle wśród przechodniów mordercę, który ją swego czasu poranił. Sytuacja jednak była taka, że p. Meurer nie mogła spowodować natychmiastowego aresztowania mordercy, który orjentował się, że jest poznany i natychmiast zniknął w tłumie i przepadł bez śladu. Pani Meurer zwróciła się natychmiast do policji, donosząc o strasznem swem odkryciu. Wysłano też niezwłocznie do miasta oddział policji, z dokładnym rysopisem mordercy. Aresztowano też szereg osób, co do których jednak podejrzenia okazały się fałszywemi. Po skonfrontowaniu ich z p. Meurer stwierdziła ona, że żaden z aresztowanych nie jest tym, którego widziała na ulicy. Ślad po mordercy zginął więc powtórnie, a tymczasem ludnością, po tym wypadku, owładnęła nowa panika, dowiedziano się bowiem, że morderca bawi ciągle w Düsseldorfie i spokojnie żyje wśród mieszkańców.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Sprostowanie w sprawie budowy szosy.

Omule. Pan S. W. w opisie zebrania w sprawie budowy szosy, umieszczonym w 2 Nr. „Drwęcy“, zmusza mnie jako takiego, którego ta sprawa żywo obchodzi z wszystkich nas 70 proc. ludności Omula, do wzięcia pióra, by stanąć w obronie prawdy, którą narusza korespondent w swej notatce.

Panie S. W.! gdzie sens twego powiedzenia, że większość zebranych zgodziła się na wywiezienie $1/2$ mtr., kamieni z morgi, kiedy było akurat odwrotnie, bo i jakże było się na to zgodzić, kiedy dziś u niejednego z zamożniejszych gospodarzy przednowek na piec włazi, a cóż dopiero mówić o nas Osadnikach, czy my mamy te chude szkapska zamęczyć, których niema czem żywić i potłuc nasze porządki, włócząc się za kamieniami, których po miedzach i polach trudnoby szan. Koresp. uzbierać z 6 mórg 1 mtr. a nie z 2 mórg 1 mtr.

Panie S. W.; Czy i ty należysz do tych, których tak ładnie i składnie namawiasz do dania takiej ofiary? A może jesteś jednym z tych, którym przyobiecano „pamięć“, lecz wiedzieć ci trzeba, że ta pamięć od jednych na drugich odbić się musi. Takich i t. p. „kwiatków“ jest więcej w naszej gminie, na co są dowody. Podajesz p. Koresp. tych, którzy stanęli w imię prawdy, którzy nie dali i nie dadzą pociągnąć się wonią kieliszka, lecz pozostaną we wspólnej pracy dla wsi i z nami i tak, jak potrafiliśmy wydostać na światło dzienne „omyłkę“ o 500 metrów kamieni, tak, da Bóg, zdołamy zrzucić maskę obłudy i odkryć prawdziwą szatę, bo ci, których podcinasz, p. Koresp., zdają sobie sprawę z tego, co czynią, może lepiej od innych.

Osadnik.

Uzupełnienie.

Omule Ponieważ Korespondentowi notatki: „O tych, którzy sprzeciwiają się dobrej sprawie“, zamieszczonej w „Drwęcy“ z dnia 4 stycznia, zaszwankowała pamięć do tego stopnia, że potrafił zmienić całokształt nastroju zebrania, zwołanego przez sołtysa tut gminy, p. Szczepańskiego, na skutek protestu 55 gospodarzy tut. wsi, nie przeciwko budowie szosy, bo przyjemności chodzenia po błocie do kostek nikt sobie nie życzy, ale przeciw nadmiernemu obciążeniu tut. właścicieli nieruchomości, przeto — ponieważ korespondent tylko luźno określa schemat budowy szosy z wyraźnie jednak zaokienkowaną antypatją przeciw dwom osobom, zmuszony jestem dać kilka uzupełnień, które całą sprawę przedstawią w należytem świetle.

„Otóż powiat na skutek wniosków i próśb naszej wsi zgodził się na rozpoczęcie budowy szosy z tem jednak, by wieś dostarczyła potrzebnej ilości kamieni i żwiru. Ci, którym bardzo zależało, by szosa była budowana, by móc zebrać podpisy gospodarzy, godzących się na taką szosę, opowiadali wtenczas, że 1 mtr. z 10 mórg, to każdy będzie mógł wywieźć (na to są świadkowie, którzy pod przysięgą to zeznać mogą), oczywiście godzono się na to. Tak pozostało aż do chwili, kiedy droga została splantowana, a na niej stanęły paliki, na których widniały i jeszcze widnieją napisy, które w naszej gwarze wyrażają, że każdy posiadacz nieruchomości ma wywieźć $1/2$ mtr kamieni z morgi, nie licząc żwiru, którego przypada przeszło także ilość i tu dopiero pękł wrzód, który się już przedtem zbierał, lecz że żadna uchwała Rady Gminnej nie była podana do publicznej wiadomości, był w zawieszeniu.

Ludność wsi Omula w liczbie 55 gospodarzy czyli bezwzględnej większości założyła protest (mogę służyć podpisami), bo jest to powyżej punktu ofiary, gdyż na włókowe gospodarstwo wynosi koszt przeszło 500 zł. i gdyby to było doszło do skutku, stałoby się ruiną niejednego z nas gospodarzy. Nawet w takich warunkach, że każdy miałby ten materjał pod ręką i rąk roboczych pod dostatkiem, trudno jest wydusić z siebie aż tyle, a cóż dopiero mają robić ci, co nie mają kamieni, lecz kupę dzieci i weksli i w dwoje pędzą gospodarstwo na świeżo wziętej parceli? a takich jest dużo pomiędzy nami. Czyż ci są wstanie nająć konie i posyłać je gdzieś na drugą wioskę, gdzie dla niemających kamieni są takowe zamówione? Więc to według Ciebie, Kochany Panie Korespondencie, nie jest kapitałem?! To jest droga do podniesienia kultury we wsi naszej?!

I stać się musiało to, co było z góry nieuniknione — Zostało zwołane zebranie, na którem wyszła na jaw „omyłka“ tylko na 500 mtr. kamieni, co tworzy koszt około 5000 zł. lecz pomimo tego, że $1/3$ kamieni odpadła, ludność wskutek takiego z nami postępowania i uważając, że pozostałość i tak jest za dużym ciężarem, nie przystąpiła do zgody.

Doprawdy, wstyd w oczy pali, ale nie tych, którzy stanęli w własnej obronie, lecz tych, którzy należą do tej „uczciwej spółki“.

Józef.

Powyżej podajemy nadesłane nam sprostowania i wywody odnośnie do nadesłanej nam z Omula i umieszczonej korespondencji na łamach naszej gazety w sprawie budowy szosy. Sprawa taka, jak budowa szosy to rzecz niemałej wagi dla tamtejszej okolicy, a gazeta jest od tego, by dała możność otwartego i szczerego wypowiedzenia się w tej sprawie, tak dla lokalnych stosunków doniosłej. Dając jednak możność swobodnego wypowiedzenia się za i przeciw, prosimy Szan. naszych Korespondentów o to, by uważali za jedyny i wyłączny cel swej polemiki sprawę budowy szosy, a nie wzajemne oskarżania się i osobiste obrachunki. Jeżeli Szan. Korespondenci to będą mieli na uwadze, to dyskusja ta na łamach naszej gazety przyczynić się będzie w stanie do dobrej sprawy i popchnie kwestję budowy szosy naprzód. W razie jednak uprawiania prywaty, nastąpiłoby jedynie jeszcze silniejsze zaognienie lokalnych stosunków i szkoda dla wszystkich. A przecież każdemu chyba zależeć winno na tem, by w jego gminie było dobrze, a nie źle. (Przyp. redakcji).

Ostatnie wiadomości.

Pan Prezydent wyjechał na polowanie reprezentacyjne.

Warszawa. Dziś o godz. 10 rano P. Prezydent Rzplitej wysłuchał w kaplicy Zamkowej Mszy św. Chór męski pod batutą p. Malczewskiego odśpiewał kolędy. Po nabożeństwie przyjął P. Prezydent na dłuższej audjencji ministra Handlu i Przemysłu, p. Kwiatkowskiego. O godz. 4 po południu odjechał P. Prezydent wraz z zaproszonymi gośćmi na polowanie reprezentacyjne do puszczy Białowieskiej.

Delegacja pomorska u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Dn. 10 bm. o g. 11-ej przed poł. p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację pomorską pod przewodnictwem wojewody Lamota i gen. Pasławskiego. Delegacja zaprosiła p. Prezydenta Rzplitej na obchód 10-lecia odzyskania Pomorza, a P. Prezydent zaproszenie to przyjął.

Pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Warszawa. Komisja konstytucyjna rozpoczęła dziś obrady nad projektami zmiany konstytucji.

Pierwszy zabrał głos pos. Jan Piłsudski (BBWR.), który przedstawił założenia, z których wychodzi i cele do których dąży projekt konstytucyjny BBWR., przyczem podkreślił konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta.

Następnie zabrał głos pos. Niedziałkowski, który zreferował projekt zmiany konstytucji, złożony przez lewicę. Po przemówieniu pos. Niedziałkowskiego, odroczono posiedzenie komisji konstytucyjnej do środy 15 bm.

Po posiedzeniu komisji konstytucyjnej udał się p. Premjer do Zamku, gdzie przyjęty został przez P. Prezydenta Rzplitej na przeszło godzinnej audjencji.

Obrady w komisji budżetowej nad budżetem Min. Spraw. Wewnętrznych.

Warszawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na której obradowano nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Posiedzenie to trwało do godziny 2,12 w nocy. Głosowanie nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrz. odbędzie się we wtorek.

Wizyta prezydenta Estonji w Warszawie nastąpi 10 lutego.

Tallin. Termin zapowiedzianej wizyty Prezydenta Estonji w Polsce Strandmana został ustalony ostatecznie na dzień 10 lutego.

Prezydent Otto Strandman wyjedzie z Tallina specjalnym pociągiem w towarzystwie estońskiego ministra spraw zagranicznych Lattika, drogą na Rygę—Turmonty—Wilno.

W Warszawie jako gość P. Prezydenta zamieszka na Zamku. Pobyt jego w Polsce potrwa 2 do 3 dni.

Rewizyta Prezydenta Rzplitej w Tallinie.

Warszawa. W lecie przewidziana jest rewizyta P. Prezydenta Rzplitej w Estonji, który ma się udać do Tallina na pokładzie polskiego okrętu wojennego.

Wrażenie w Kownie.

Kowno. Wiadomość o wizycie naczelnika państwa estońskiego Strandmana w Warszawie, która nadeszła do Kowna wcześniej aniżeli do Rygi, wywołała silne wrażenie.

W kołach rządowych oświadczają, że jest to nowa demonstracja estońska przeciwko Litwie (?) i dowodzi całkowitego podpadnięcia pod wpływy Polski państwa estońskiego. Wizyta ta, zdaniem prasy rządowej, grzebie ostatecznie ideę zbliżenia estońsko-litewskiego.

Z Watykanu.

Rzym. Z Watykanu donoszą, że Ojciec św. wyraża podziękowanie wszystkim tym, którzy w pogrzebie Jego Brata wzięli udział lub z powodu zgonu okazali współczucie. Przy życiu znajduje się jeszcze jedna siostra Ojca św., Marja Sarto, która ciężko zapadła na chorobę nerek.

B. prem. Świtalski kierownikiem organizacyjnym BBWR.

Warszawa. W związku z wiadomością, podaną przez jedno z pism porannych warszawskich, komunikujemy, że były premjer Świtalski nie obejmie spraw prasowo-propagandowych klubu B. B., czem zajmie się płk. Koc, natomiast ma objąć w charakterze wiceprezesa BB. sprawy wewnętrzno-organizacyjne bloku na terenie całego kraju.

Nie jest już wykluczone, że dr. Świtalski obejmie sprawy organizacyjne B. B. w charakterze prezesa, zaś płk. Sławek będzie w dalszym ciągu kierował pracami bloku na terenie parlamentarnym.

Sprawa sanacyjnego „Dnia Pomorskiego" na posiedzeniu wczorajszem komisji budżetowej.

Przew. p. Byrka świadcza, że od premjera otrzymał list, w którym donosi on, że zarządził dochodzenia w sprawie okólnika dyrekcji kolejowej w Gdańsku, popierającego wydawnictwo „Dzień Pomorski". Na skutek tego minister komunikacji wydał specjalny okólnik do dyrekcyj kolejowych, by nie propagowały żadnych wydawnictw, prócz fachowych kolejowych.

Nauczyciele stali nie będą odtąd przenoszeni.

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu przyjęta została na wniosek posła Korneckiego (Kl. Narod.), a wbrew sprzeciwu posłów: Stypińskiego (Be-Be), Sumlikowskiego (Be-Be) i Nowickiego (Wyzwolenie) nowelizacja artykułu 58-go pragmatyki, dającego ministrowi prawo przenoszenia nauczycieli stałych „dla dobra szkoły".

Dyskusja była bardzo ożywiona.

Przez przyjęcie noweli uzyskano ochronę nauczycieli przed szykanami.

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami tematem rozmów min. Zaleskiego z Curtiusem.

Paryż. Wobec pogłosek o mającej się odbyć konferencji min. Zaleskiego z min. spraw zagranicznych Curtiusem, korespondent PAT. miał sposobność uzyskać chwilę rozmowy z bawiącym w Paryżu przejazdem do Genewy min. Zaleskim, którego zapytał, na jaki temat wspomniane rozmowy mogą być przeprowadzone.

Min. Zaleski oświadczył, że tematem rozmów będzie sprawa traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 8. 1. 1929 r.

Stadniki:	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	140—146
pełnomięsiste młodsze	126—134
miernie odżywione młodsze, dobrze odżyw. starsze	116—120
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	138—144
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	124—130
miernie odżywione krowy i jałówki	100—110
licho odżywione krowy i jałówki	000—000
Cielęta kl. I.	180—190
„ kl. II.	160—170
„ kl. III.	150—156
Owce kl. I.	140—160
kl. II.	130—134
Świnie kl. I.	248—252
„ kl. II.	240—246
„ kl III.	230—236

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 11 1. 1929 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica	36.50—38.50
Żyto	24.25—25.00
Jęczmień zim.	23.75—24.75
Jęczmień browarowy	26.25—29.25
Owies	18.00—20.00
Mąka pszenna 65 proc.	56.50—60.50
Mąka żytnia	00.00—38.50
Otręby pszenne	17.50—18.50
Otręby żytnie	15.75—16.75

Ogólne usposobienie stałe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.